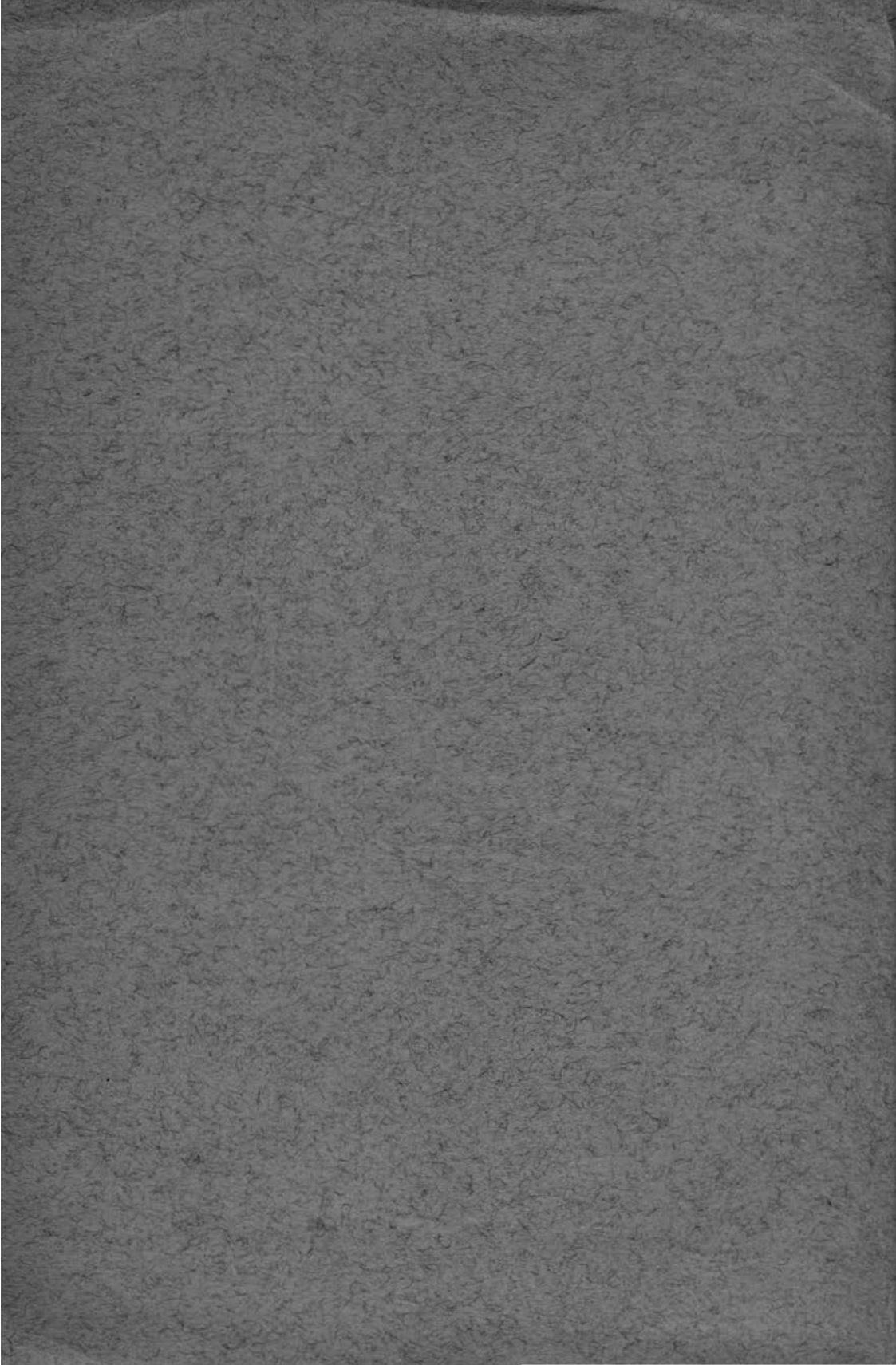


UNIA FLORENCKA

Referat wygłoszony przez
J. E. Ks. Dra HENRYKA PRZEŹDZIECKIEGO
Biskupa Podlaskiego
podczas VI Zjazdu Unijnego w Pińsku.





UNIA FLORENCKA

Referat wygłoszony przez

J. E. Ks. Dra HENRYKA PRZEŹDZIECKIEGO

Biskupa Podlaskiego

podczas VI Zjazdu Unijnego w Pińsku.



Druk. Diecezjalna w Pińsku.

IMPRIMATUR

† **CASIMIRUS**
Episcopus Pinskensis

L. S.

Bronislaus Kietbassa
Praelatus, Cancellorius Curiae.

Pinski, Die 9 Decembris 1937.
Nr. 5703/37.



II-17537

Unia Florencka.

W czasie podróży na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manili, zatrzymałem się na kilka dni w Rzymie. Poszedłem do Koloseum, gdzie spędziłem chwilę czasu. Stałem przed krzyżem, który za poprzednich rządów włoskich został usunięty z Koloseum. Uklęknałem i mówiłem: Chryste, nie tylko na Golgocie krzyżowano Cię! Jakże często i obecnie w różnych krajach krzyżują Cię, Zbawicielu! Chryste, daj opamiętanie, spuść łaskę, aby świat się odrodził!

Spoglądając na Krzyż, szedłem powoli po Koloseum. Prawie co krok zatrzymywałem się. Przeszłość odtwarzała się w mej pamięci. W tym miejscu zatrzymywano Chrześcijan skazanych na męczarnie. Tutaj gromadzono bestie, które miały ich kaleczyć, rozrywać, pożerać. Jestem na arenie, arenie świętej, przesiąkniętej krwią wyznawców Chrystusa. A tam oto były tysiące miejsc, coraz wyżej wznoszących się dla cesarza, jego otoczenia, publiczności. Zajmujący te miejsca naogół byli pozbawieni wszelkich uczuć ludzkich, radowali się z cierpień męczonych.

Przeżywając te czasy, rozmawiałem w duchu z niezliczonymi tysiącami męczenników.

O Święci, mówiłem, bracia i siostry moje! Wyście tutaj cierpieli, niewypowiedziane katusze znosili! Uszy wasze, uszy konających rozdzierały wybuchy iście szaleńczego śmiechu, oklasków. Oczy jednak wasze zwracały się do tej rozszalałej tłuszczy pełne miłości, przebaczenia. O święte oczy, wyście w niejednym z widzów przerywały jego oklaski, wstrętne okrzyki, sprowadzały łzy żalu, budziły wiarę, zapalały serca miłością ku Chrystusowi.

Umierający za wiarę rodził wielu, bardzo wielu dla Chrystusa. Wiara żywa to najplodniejsza matka.

Męczennicy! wyście dawali i dajecie nam życie wiary, życie miłości Boga i ludzi.

Męczeństwem, tą najbardziej przemawiającą do duszy, księgą, przekazywaliście i przekazujecie następnym pokoleniom

przepotężne pragnienie, aby wszyscy społecznie się miłowali, aby była jedna owczarnia i jeden pasterz, owczarnia miłości, pokoju.

Bracia i siostry, jesteście w szczęśliwości wiecznej. Tutaj z tego Koloseum, miejsca cierpień i śmierci, zwracam się ku wam i wołam: Wy wiecie, co się działo i dzieje na ziemi. Oto owczarnia Chrystusowa prawie ustawicznie jest rozrywana. Oto wyznawcy Chrystusa, pojedynczy ludzie i narody, zioną nienawiścią ku sobie. Oto po ziemi chodzi pycha, pycha bez granic, niewidząca w innych nic dobrego, przeinaczająca naukę Chrystusa, krytykująca ją, żądająca dla siebie czci bożej. Coraz częściej słyszy się wołanie:

Precz z miłością! miłość — to słabość! niech żyje nienawiść! nienawiść to siła!

Boga na tyle wolno słuchać, na ile pozwoli cesarz.

Ludzie nie w tym języku i obrządku mają modlić się, w jakim pragną, jaki z piersi matki wyskali, lecz w tym, który nakazuje państwo, jego racje stanu. Duchowny, który tego nakazu nie słucha, to zły obywatel, to nie patriota!

Racje stanu są wyższe ponad Boga i Jego prawo. A ileż to obecnie w przeróżnych krajach krwi się leje, jak niewypowiedziane wielkie cierpienia znoszą wyznawcy Chrystusa! Ileż to świętyń zbezczeszczonych, popalonych. Ileż to dziewic, niewiast pohańbionych! Ileż duchownych pomordowanych!

O święci Męczennicy, wyście szczęśliwi, w radości wiecznej. Przyczyńcie się za nami. Błagajcie Boga, aby świat cały miłował się społecznie, aby była jedna rodzina, aby była jedna owczarnia i jeden pasterz. Owczarnia ta, to najsilniejsza, najszczęśliwsza rodzina wzajemnie sobie dopomagająca, wypędzająca nędzę bezrobocia i wojny z oblicza ziemi, o ile, ma się rozumieć, jej członkowie nie z imienia tylko lecz i z czynu są wyznawcami nauki Chrystusowej.

O zaiste obecnie bardzo często męki zadawane wyznawcom Chrystusowym są straszniejsze od mąk z czasów Nerona! Męki te są zadawane nie tylko wyznawcom Chrystusowym, lecz i tym, którzy nie chcą ulegać sile, popełniać nieprawości, zbrodni. Dzisiaj są wykonywane morderstwa, rzezie, katusze, na które nie zdobyłyby się najbardziej dzikie zwierzęta! Otwiera się przepaść, w którą świat cały runie i zginie, jeżeli nie chwyci się wężła miłości danego nam przez Chrystusa Pana.

Wspólne cierpienia: na wygnaniu, w więziennych norach, w przechodzących siły ludzkie robotach, pod razami katów, — wspólne cierpienia: głodu, zimna, braku odzienia, dachu nad głową, — wspólne niepokoje, obawa i niepewne jutra... wszystko to zbliża i łączy ludzi należących do różnych wyznań religijnych, zapala płomień wzajemnej miłości, pragnienie zjednoczenia w Bogu i coraz bardziej zwraca oczy na Kościół Katolicki.

I tutaj w Koloseum staje mi przed oczyma Sobór Florencki. Dzień 6 lipca 1439 r. Dekret zjednoczenia. Wspólne nabożeństwo. Braterskie uściski członków Soboru.

Potężniało we mnie pragnienie, aby unia Florencka stała się rzeczywistością, aby wszyscy jak świat długi i szeroki, należeli do owczarni Chrystusowej. I z tym pragnieniem podniesiony na duchu, opuściłem Koloseum. Wychodząc z Koloseum i patrząc na krzyż, mówiłem: Chryste, niech żadna siła Twego Krzyża stąd nie usunie!

Ból i smutek ogarniały wierzących z powodu odejścia Kościoła Wschodniego od jedności z Kościołem Zachodnim. Cztery wieki bólu, smutku i zarazem starań, aby jedność powróciła. Nieraz już, już zdawało się, że jedność wraca. Był to jednak bolesny zawód. Nie stracono wszakże nadziei.

Ferrara i Florencia. Dyskusje, obrady. Wynikiem ich zgoda. oto w dniu 6 lipca 1439 r. został ogłoszony dekret unijny.

Dekret ten rozpoczyna się słowami: Niech się weselą niebios, a niech się raduje ziemia.

Jedna trzecia treści dekretu, to rozwijanie wyżej wymienionych słów. To hymn dziękczynny i nawoływanie do wspólnej modlitwy. Każde słowo pełne radości, wesela.

Następnie dekret przechodzi do omówienia nauki: o pochodzeniu Ducha Świętego i o chlebie używanym do Mszy Św. i o czyszczeniu i o prymacie Stolicy Apostolskiej i Biskupa Rzymskiego. Omówiona w tym dekreście nauka jest nauką Kościoła Powszechnego.

Tekst łaciński dekretu został odczytany przez Kardynała Juliana Cesarini, grecki przez Arcybiskupa Nicei Bessariona.

Tekst łaciński podpisali Papież Eugeniusz IV, 8 kardynałów, 2 patriarchów, 61 arcybiskupów i biskupów, 43 opatów i generałów zakonów. Tekst grecki podpisali Cesarz Jan Pale-

olog, przedstawiciele 4 patriarchów, 15 arcybiskupów, 5 prałatów, 2 opatów i 4 innych zakonników.

Boże, ile to może sprawić dobra wola. Szukanie światła u Ciebie!

Grecy opuścili Florencję 26 sierpnia 1439 r. Sobór we Florencji pracował do 1442 r., w którym został przeniesiony do Rzymu.

Przed wyjazdem Greków przybyli do Florencji Ormianie, wyznający błędy monofizytyzmu. Nastąpiła Unia z nimi: Wyrzekli się błędów, przyjęli całą naukę Kościoła Katolickiego. Papież Eugeniusz IV ogłasza dekret zjednoczenia „Exultate Deo”

W roku 1441 Eugeniusz IV ogłasza dekret „Cantate Domino” Unii z Jakobitami wyznającymi błędy monofizytów.

W Rzymie za tego samego Papieża w r. 1444 nastąpiło zjednoczenie z nestorianami Syryjskimi, w r. 1445 z nestorianami Chaldejskimi i wreszcie z maronitami wyznającymi monoteletyzm.

Eugeniusz IV, niezmordowany pracownik nad zjednoczeniem wszystkich w Kościele, czem zajmował się jeszcze za czasów, gdy był zakonnikiem, zbiera wyniki swej pracy.

Unia Florencka z d. 6 lipca 1439 r. dzieło wielkie. Niestety nie wydało ono owoców, nie weszło w życie. Dlaczego? Duchowieństwo wschodnie naogół było pełne uprzedzenia, a często nawet nienawiści do wszystkiego co pochodziło z Zachodu. Ludność nie była uświadamiana o potrzebie jedności kościelnej. Nie było pragnienia Unii. Słowa Unia używano nieraz jako hasła do walk politycznych. Zauważyć należy, że czwarta wyprawa Krzyżowa utrudniła pracę unijną, przyczyniając się do szerzenia poglądów, iż Zachodowi chodzi jedynie o zdobycie pod swe panowanie Cesarstwa Bizantyńskiego i narzucenie latynizmu.

Nie czysta, święta myśl jedności kościelnej, lecz strach przed muzułmanami grożącymi Konstantynopolowi, był najbliższą przyczyną wysłania poselstwa greckiego o zawarcie Unii Florenckiej.

Moskwa nie chciała słyszeć o Unii Florenckiej. Nie mogła darować Carogrodowi, że zawarł Unię z Rzymem. Kardynała Izydora uwięziono. Jedną z przyczyn tego stosunku, to polityka. Będzie ona trwała przez wieki. Świadczy o tym chociażby

prześladowanie Unii na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej zajętych przez Rosję.

Pewne sympatie w Polsce a szczególnie na Litwie dla soboru bazylejskiego przeszkadzają rozwijaniu się Unii. Dopiero Unia Brzeska posunęła sprawę naprzód. Przeszkodą dla Unii były też i względy polityczne oraz dziwne uprzedzenie w Polsce katolików łacińskiego obrządku do Unii, do obrządku wschodniego.

Czyż Rosja miałaby nawet pozór wtrącania się do Polski, gdyby w niej Unia się rozwinęła? To wtrącanie się Rosji do Polski, to jedna z przyczyn rozbioru Polski i jej upadku. W sprawach religii nie politykować, lecz iść za nakazem Bożym. Na ogół u nas znaczenia Unii nie rozumieją i dlatego czynią przeszkody jej rozwojowi.

Z serca płynie mi najpokorniejsza podzięką Bogu za to, co u nas w czyn wprowadzono. Oto nasze ogólne zjazdy biskupów wszystkich obrządków. Oto nasz Pierwszy Plenarny Synod Polski był synodem Biskupów wszystkich obrządków. Mówiono, że nie było dotąd takiego Synodu Plenarnego. Nie rozstrzygam, czy był, czy nie był taki Synod, lecz z radością stwierdzam, że odbył się w Polsce.

Oby wszyscy zrozumieli, że Kościół Chrystusowy jest jeden, a w nim przeróżne obrządki, wszystkie święte, wszystkie czcigodne.

Matko, Ojczyzno moja, słusznie Cię nazwano „Antemurale Christianitatis“. W obronie chrześcijaństwa potoki krwi wylałaś. Bądź za to błogosławiona! Życzę ci, abyś się stała obecnie Porta ad Orientem, wrotami na wschód, wrotami, które nie przestraszają i odpychają, lecz wrotami, które przyciągają, jednoczą, wrotami miłości!

Wszędzie i zawsze motywy polityczne są przeszkodą do zjednoczenia wszystkich w Kościele. Polityka chce mieć z Kościoła narzędzie do swych ziemskich, często nawet zbrodniczych celów. Chrystusa do krzyża przybiła polityka, polityka chcąc wyniesienia własnego narodu ponad wszystkie, nieznosząca miłości pomiędzy narodami.

O biedni, po stokroć biedni katolicy sprzeciwiający się Unii! Nie rozumieją oni, że są sługami masonerii, bezbożnictwa, komunizmu, cesaropapizmu, a nie są sługami Chrystusa, nie są Jego przyjaciółmi. Swą niechęcią i oporem przyczyniają się ku temu, by nie miłość, lecz nienawiść wśród ludów panowała.

I cóż, czy mamy ręce opuścić i mówić: Unia Florencka to wielkie dzieło, lecz niemożliwe do wprowadzenia w życie?

Tak mówić i sądzić mogą jedynie ludzie albo małoduszni, albo nie mający wiary, ufności w Boga, w Jego pomoc.

Myśmy Chrystusowi. W Chrystusa wierzymy. Chrystusa miłujemy. Idźmy za Nim niebaczni na trud, znój i na cierpienia. Naśladujmy Chrystusa.

Módlmy się ustawicznie i zachęcajmy do modlitwy na intencję zjednoczenia wszystkich w Kościele Chrystusowym.

Usuwać precz od sprawy Unii nawet cień polityki, cień cesaropapizmu.

Zabierajmy się do tej pracy z miłością. Miłujmy nie tylko tych, którzy są z nami w jedności kościelnej, lecz i tych, którzy są poza nią. Miłujmy nie tylko słowem lecz i czynem.

W naszych słowach, pismach, księgach niech zawsze będą prawda i miłość. Dawajmy przykład miłości, nawet miłości bohaterkiej, odpowiadającej na napaści przebaczeniem: „Ojciec odpuść“...

Nie chcemy nikogo dla siebie samych zdobywać. Starajmy się o pozyskanie wszystkich dla Boga.

Sprzeciwiajmy się niezmordowanie tym wrogom dzieła Chrystusowego, którzy pragną narzucać, lub narzucają swój obrządek i język w modlitwie i nauczaniu.

Nie bądźmy ślepi na to, w co wierzą i co głoszą ci, którzy są poza jednością Kościelną. Wnikajmy głęboko w to wszystko, a zrozumiemy się tak, jak we Florencji wytłomaczono sobie nawzajem i pochodzenie Ducha Świętego, i czyściec, i chleb używany do Mszy Św. i prymat. Rozmawiajmy z nimi często. Urządzajmy wspólne konferencje.

Nie bądźmy głusi na pragnienia, żale, bóle tych, z którymi chcemy się zjednoczyć.

Idźmy za głosem Piusa XI, Papieża Unii, niezmordowanego na tem polu pracownika, pomimo niezliczonych trudności i przeszkód. Stosujmy się do jego zarządzeń jak najściślej. Daj Boże, aby Pius XI zbierał owoce siewu Eugeniusza IV, siewu Unii Florenckiej i to w jak najszerszym zakresie.

Głos o jubileuszu pięciowiekowym Unii Florenckiej coraz szerzej rozchodzi się po świecie.

Na siódmym kongresie unijnym w Welehradzie od 15 do 19 lipca 1936 r., zwołanym w tysiączną pięćdziesiątą rocznicę śmierci Św. Metodego, Apostoła Słowian, omawiano sprawę Unii Florenckiej i postanowiono, aby najbliższy Kongres Welehradzki odbył się w r. 1939, w którym wypada pięćsetletnia rocznica Unii Florenckiej, i aby jak najczęściej o tej rocznicy florenckiej mówiono i pisano.

Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, odbyta w Częstochowie w d. 24 sierpnia 1936 r., uchwala wniosek poczynienia przygotowań do uroczystego obchodu w r. 1939 pięćsetletniej rocznicy Soboru Florenckiego, na którym wydany był dekret połączenia Kościoła Wschodniego i Zachodniego. Obchód ten obejmie nabożeństwa, prywatne modlitwy, odczyty i artykuły w prasie.

Podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manili w d. 5 lutego 1937 r. zastanawiano się nad sprawą Unii w związku z pięćsetną rocznicą Soboru Florenckiego, zgłoszono wniosek popierania Unii, wyrażono pragnienie, abyśmy w dniu 6 lipca 1939 roku, jako w pięciowiekową rocznicę Unii Florenckiej, mogli powtarzać na całym świecie słowa rozpoczynające dekret Unii: „Laetentur coeli et exultet terra“.

Widzimy więc, że chęć obchodu pięciowiekowej rocznicy Unii Florenckiej coraz szersze zatacza kręgi. Aby pragnienie to urzeczywistniło się, potrzeba pracy systematycznej, wytrwałej, niezrażającej się żadnymi trudnościami.

Uczestnicy Zjazdów Unijnych w Pińsku od tej pracy nie tylko się nie uchylą, lecz dołożą wszelkich starań, aby ta praca jak najlepsze owoce wydała.

Sądzę przeto, że powinniśmy jak najserdeczniej podziękować Biskupom Polski za ich uchwałę powziętą w dn. 24 sierpnia 1936 r. w sprawie Unii Florenckiej i prosić zarazem o mianowanie Komisji Pięćsetletniej rocznicy Unii Florenckiej, do której należałoby się zwracać w sprawach związanych z tą uchwałą.

Dobrze by było, aby przygotowanie do tego jubileuszu trwało przez rok i rozpoczęło się dnia 5 czerwca 1938 r., jako w dzień Zesłania Ducha Świętego, a to dlatego, aby przez ten rok stosownie do zarządzeń Komisji ustawicznie się modlono, adorowano Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie, odbywano procesje, zwoływano konferencje, zjazdy, wydawano

książki, pisma, urządzano odczyty i nawiązywano stosunki z krajami, które obchodzić będą ten jubileusz.

Na zakończenie zwracam uwagę na zjazd „pro Oriente Christiano”, który odbył się w roku bieżącym w miesiącu maju w Rzymie. Zjazd ten proponuje, aby po uprzednim zaaprobowaniu przez Św. Kongregację dla Kościoła Wschodniego, została utworzona w Rzymie stała Rada międzynarodowa „pro Oriente Christiano”, składająca się z członków wyznaczonych z poszczególnych narodowości, i wylicza zadania tej Rady międzynarodowej.

Bogu dzięki. Coraz bardziej pogłębia się świadomość, że aby praca na polu unijnem rozwijała się, nieodzowna jest współpraca wszystkich narodowości, współpraca zgodna, wolna od wszelkich dążeń politycznych. Jedynym miejscem dla tej Rady międzynarodowej to Rzym, stolica Namiestnika Chrystusowego, Pasterza wszystkich narodów. Przy Namiestniku Chrystusowym zgromadzeni delegaci z poszczególnych narodowości mieć będą przed oczyma jedno: zjednoczenie wszystkich w Kościele Chrystusowym i przeto coraz lepiej rozumieć się będą i to wszystko, co ich mogło dzielić, powoli niknąć będzie.

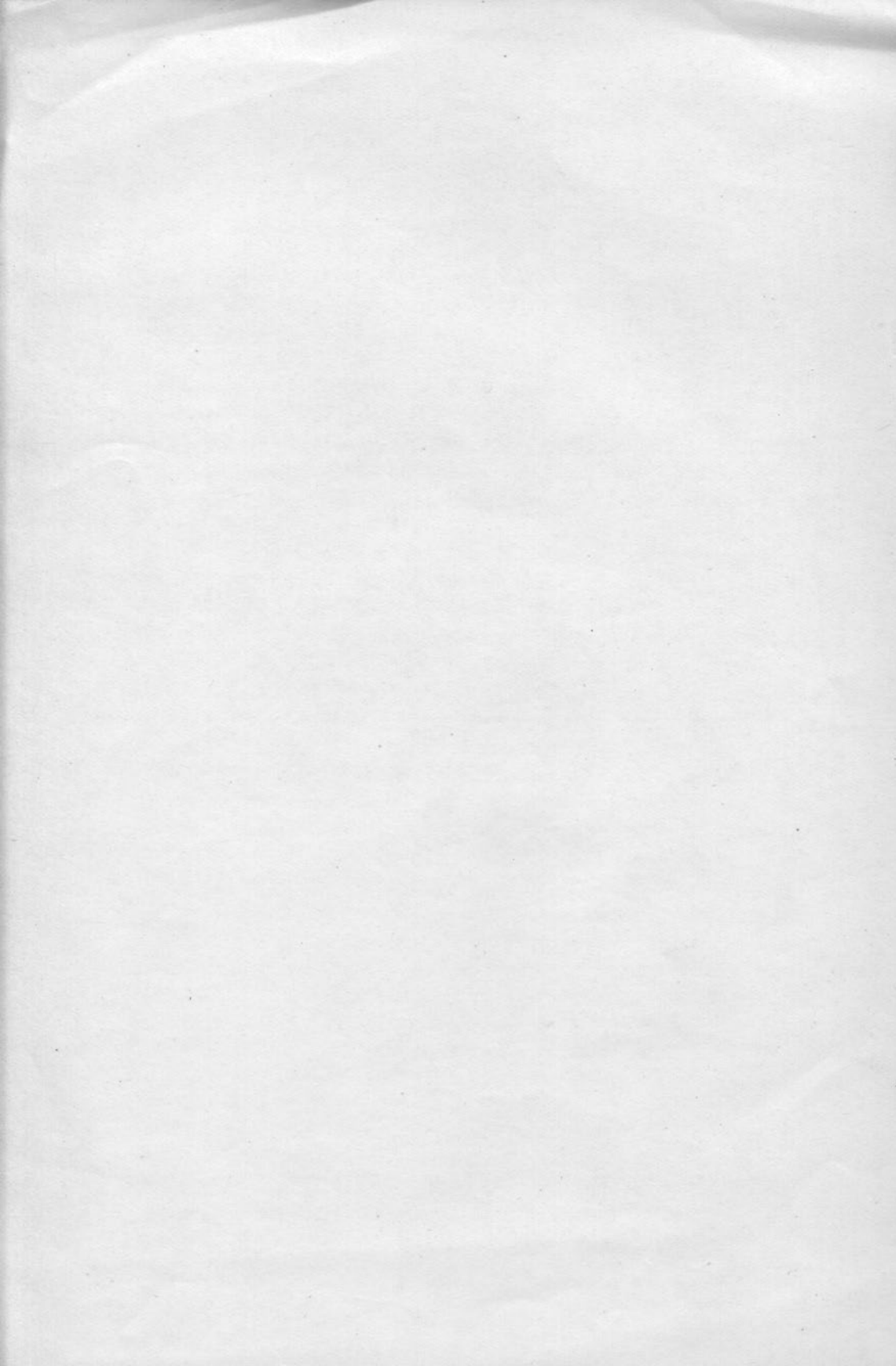
Bogu dzięki, że myśl współpracy w Rzymie przedstawicieli wszystkich narodowości dla popierania sprawy unijnej, wypowiedana od lat kilku, wchodzi w okres urzeczywistnienia.

Poczekajmy na zarządzenie Św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego.

Nie wątpimy, że, gdy ta Rada międzynarodowa zostanie utworzona, delegaci z Polski od wszystkich narodowości udadzą się do Rzymu, a my znajdziemy środki na ich utrzymanie.

Laetentur coeli et exultet terra!





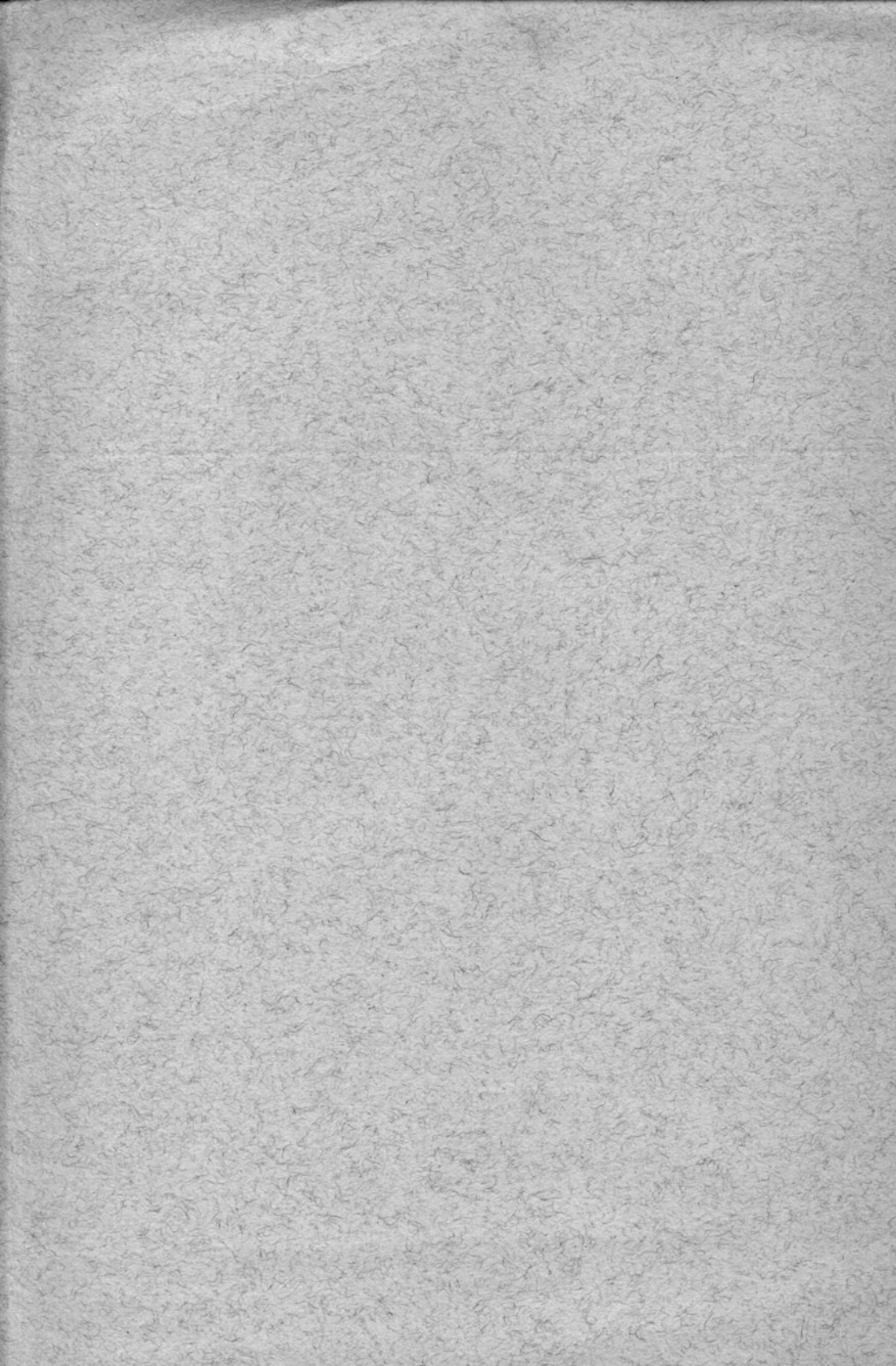
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..



BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO
we Wrocławiu

17537

II

Druk. Św-ca z. 1055 25.000 5. 63. Sz-32-238-239-63